GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 102. — W Sobotę dnia 22. Grudnia 1827.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 18. Grudnia.
General-Major i dowódzca 5tey brygady woyska obrony kraioweý, Rudolphi, odiechał do Frankfortu n. O., a Król. Polski Generalny Dyrektor poczt i policyi, Radzca Stanu Hrabia Sumiński, do Wrocławia.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 14. Grudnia.
Sławny skrzypek Karol Lipiński przybył d. 12. m. b. do Warszawy.

W Monitorze tuteyszym czytamy co następuie: „Szpital starozakonnych składa nayczulsze podziękowanie włościaninowi (katolikowi) który przywiózł w darze pewną ilość ogrodowiny na zasiłek chorych będących w tymże szpitalu i nie chciał wymienić swego nazwiska. Ten dar, pochodzący z dobroczynnego serca, im bardziey był niespodziany, tem na czulszą zasługuie wdzięczność.“

W Anglii ogłoszono drukiem Dziennik Lorda Rochester, utrzymywany przez niego w czasie poselstwa do Króla Jana Sobieskiego w r. 1676.

Na posiedzeniu kurlandzkiego towarzystwa literackiego w Mitawie, w Kwietniu odbytém, czytał P. Dubois, w ięzyku francuzkim, rozprawę, w którey przełożył zgromadzeniu skutki swych badań geologicznych, przedsięwziętych w czasie podróży na Wołyniu i Podolu, szczególniey w okolicach Białozurki i Krzemieńca, odznaczaiących się ogromnemi warstwami krzemienia (Rogenstein). Do rozprawy tey przyłączone były dwa rysunki: warstw ziemi i skamieniałości około Białozurki, i widok Krzemieńca. Autor pokazywał także kilka, w okolicach tych zebranych,

kruszców i skamieniałości, dla wyiaśnienia i stwierdzenia iego domniemań, bardzo podobnych do prawdy: iż, w czasach dawnieyszych, około Pińska znaydowało się wielkie morze wewnętrzne. Te dla geognozyi tak szacowne kruszce zostały, podług przeznaczenia dawcy, włączone do muzeum towarzystwa.

Zagaienie publiczney sessyi towarzystwa królewskiego Przyiaciół Nauk, na dniu 4. Grudnia 1827. roku.

(*Dokończenie.*)

Gdy tak, gorliwi obywatele, pozwolonych sobie dni od opatrzności, ku oświacie publiczney i pożytkowi ziomków swoich używaią, — czas, niszczący i odradzaiący wszystko, cichym nad nami unosi się lotem; miiaią nieznacznie godziny, dni, lata, i nieraz, wśród ważney pracy, wśród nayszczęśliwszych pomysłów, śmierć nielitościwa pracuiącego z grona żyiących porywa, porywa bez względu na stan i wiek, na gmachy królów i kmieciów lepiankę, osieroca liczne rodziny, co mówię? — ludy całe. — Mówiąc o zabranych przez śmierć towarzystwa królewskiego członkach, mogęż zapomnieć tego sędziwego Monarchów Nestora, wnuka i prawnuka królów naszych, któremu towarzystwo winno ustalenie swoie, kray nasz, wśród ciężkich kolei, pociechę w klęskach, ulgę w tych krwawych woynach, w których, iak mówi Pismo Ś., „padały trupy, iak snopy za snopami, a nie było ktoby ie pochował,“ — pod którym, w krótkich chwilach pokoiu, doznawaliśmy zawsze oycowskiey opieki. Nie masz, w dzieiach towarzystw ludzkich, wspanialszego, rzewniey przeymuiącego serca nasze widoku, iak cnota na tronie. Jeżeli bowiem kray iest spokoynym i kwitnącym, szanowane prawa, rola dobrze uprawna, ieżeli we czci nauki, kwitnie przemysł i handel, ieżeli każdy bezpiecznie w schronieniu swém żyie, wszystko to iest skutkiem starań i czuyności pieczołowitego Monarchy. Przez taką tylko dobroć i cnoty, uważać możemy w królach żywy Naywyższego obraz, tego Boga, który opiekę swoię na wszystkie zarówno rozciąga stworzenia. Kto widział Saxonią, uzna iż takim był Fryderyk August. — Nie chcę odnawiać niezagoioney ieszcze rany naszey przypomnieniem rocznicy ciężkiey straty Monarchy, który długo zaburzonemu światu nadał pokóy, który wolał wrócić do życia nieszczęsny naród nasz, niż mu zgon powtórny zadawać, któremu winni Polacy swą istność, imię, ustawy, towarzystwo króleskie swoie swobody. Wymownieysze usta oddadzą mu hołd powinny, a wdzięczność całego narodu wzniesie wkrótce niepożytą wiekami pamiątkę. — Nietylko towarzystwo króleskie, nietylko stolica, lecz, słusznie powiedzieć można, ludzkość cała poniosła stratę w zgonie członka naszego Józefa Czekierskiego. Śmierć iego, bolesna dla wielu, dla nikogo boleśnieyszą nie była iak dla mnie: leczony w domu iego z ciężkiego kalectwa, pielęgnowany z troskliwością prawdziwey przyiaźni, świadkiem byłem obywatelstwa iego, przywiązania do krewnych, uprzeymości dla przyiaciół, hoyności dla ubogich, ludzkości dla wszystkich. — Ubył nam znany z dzieł użytecznych, szacowany z pięknych duszy przymiotów, kolega Surowiecki; wkrótce poszedł za nim biegły w prawie i prawdziwy przyiaciel ludzkości Urmowski. — Straciło towarzystwo w tych dniach kolegę doktora Arnolda, iednego z naydawnieyszych członków swoich, Prezesa działu umieiętności, męża, który, przez więcey 60 lat praktykuiąc sztukę lekarską, okazał w niey niepospolitą biegłość, prawość w całym biegu życia swoiego, chrześciańską w długiey i ciężkiey chorobie cierpliwość. — Te w krótkim czasie straty, nieraz w połowie życia, nieraz w młodości, często tych których głos przed kilku miesiącami publiczność w tych gmachach słyszała, upominaiąc nas iak niepewne są dni człowieka, pobudzać nas powinny, byśmy, niepewni iutra, pozwolone nam od Opatrzności chwile tak znikome poświęcali bez przerwy ku chwale Boga i dobru miłey oyczyzny!

Ogłoszenie konkursu do naylepszey komedyi oryginalney.

Pan Ludwik Dmuszzwski, były artysta dramatyczny, a teraźnieyszy Dyrektor teatru narodowego, pragnąc zostawić dla sceny naro-

dowéy pamiątkę, ofiarował tysiąc złotych nagrody, bądź w gotowiźnie bądź w medalu, autorowi komedyi oryginalnie w pilskim języku napisanéy, i wniósł do towarzystwa królewskiego Przyiacioł Nauk prośbę o ogłoszenie konkursu w tym przedmiocie. — Czyniąc zadosyć temu, tyle dla literatury narodowéy korzystnemu, życzeniu, stósuiąc się do woli dar czyniącego, ogłasza towarzystwo konkurs następuiący: „Autorowi naylepszéy, oryginalnie w polskim języku napisanéy, charakterycznéy lub intrygowéy komedyi, przyznana będzie nagroda tysiąc złotych, w gotowiźnie lub w medalu, do wyboru autora. Komedya konkursowa składać się ma naymniéy ze trzech aktów. Może być prozą lub wierszem napisana. Przy równych zaletach, otrzyma pierwszeństwo komedya charakteryczna przed intrygową; wierszem napisana przed prozą; pięciu-aktowa przed trzy-aktową. Konkuruiące dzieła nadsyłać należy *franco* na ręce Sekretarza towarzystwa, dołączaiąc opieczętowaną kopertę z godłem lub tytułem sztuki, w któréy to kopercie ma się znaydować nazwisko autora. Komedye z podpisem autora nie będą uważane za konkuruiące. Termin ostateczny do złożenia dzieł konkuruiących iest dzień pierwszy miesiąca Października 1829. roku."

Rossya.

Z Petersburga, dnia 8. Grudnia.

N. Cesarz raczył pod dniem 14. Listopada wydać następuiące reskrypta do Wice-Admirałów Codrington i de Rigny:

Do Wice-Admirała Codrinton.

„Mości Panie Wice-Admirale Codrington! Odniosłeś WPan zwycięztwo, za które ucywilizowana Europa podwóynie WPanu wdzięczną być winna. Pamiętna bitwa pod Nawarynem i śmiałe obroty, które ią poprzedziły, obiawiaią światu nietylko gorliwość trzech wielkich mocarstw dla sprawy, która iest tém szlachetnieyszą, iż niémi niepowoduie żaden własny interes, ale też dowodzą, czego dokazać może stałość przeciw przemagaiącéy liczbie i zręcznie kierowana waleczność przeciw ślepéy odwadze, iakkolwiek wielkie są siły, na których się onaż opiera, Imie WPana należy odtąd do potomności. Osłabiłbym sławę iego pochwałami, lecz czuię potrzebę, dania WPanu znakomitego dowodu wdzięczności i szacunku, które Ci Rossya winna. Dla tego posełam WPanu order woyskowy S. Jerzego. Marynarka rossyiska poczytuie sobie za zaszczyt świadectwo, które iéy daiesz za iéy sprawienie się pod Nawarynem, a co się mnie tyczy, przyiemno mi nader zapewnić WPana o moim wysokim dla niego szacunku."

Do Wice-Admirała de Rigny.

„Mci Panie Wice-Admirale de Rigny! W wiekopomnéy bitwie pod Nawarynem miałeś WPan udział, godny mocarstwa, którego dowodzisz woyskiem, i waleczności, którą oddawna naród francuzki celuie. Nie na samę iednak tylko Francyą ograniczaią się posługi, oddane przez Ciebie w tém pamiętném wydarzeniu; i trzéy Monarchowie, broniący obecnie z naywiększą bezinteressownością sprawy, która odtąd iest wspólną, równą wszyscy winni WPanu wdzięczność. Poczytuię Sobie za obowiązek wynurzyć WPanu moią wdzięczność, posełaiąc mu wstęgę orderu S. Alexandra Newskiego. Ozdoba ta, Panie Wice-Admirale, będzie Ci dowodem moiego wysokiego szacunku. Masz WPan niezmienne nigdy prawo do niego i zawsze żywą sprawiać mi będzie radość, w ponawianiu wyrazu uczuć moich, którémi dla niego iestem przeięty."

Listy z Tiflis donoszą, iż woyska nasze weszły do miasta Choi. Urzędowe doniesienia Generała-Adiutanta Paszkiewicza o tém zdarzeniu nienadeszły ieszcze.

Doktor Granville, członek król. akademii w Londynie i cesarskiéy akademii umieiętności w Petersburgu, lekarz Jego Królewiczowskiéy Mci Lorda Wielkiego Admirała angielskiego, czytał na posiedzeniu cesar. akademii dnia 4. m. b. rozprawę o sztuce balzamowania u starożytnych. Zasadzał on swoie ciekawe uwagi na dobrze dochowanéy mumii z Teb, którą mu Baronet Sir E. Edmund w roku 1819. podarował. Uskuteczniony przez niego rozbior doprowadził go na domysły względem wieku i ostatniéy choroby téy kobiety, od któréy śmierci mogło dotąd 3000 lat upłynąć.

Dnia 29. Października spadł w dystrykcie

Biewskim (Gubernia Twer) pod wsią Pokroff, wielki śnieg na przestrzeni 10 wiorst, zmięszany niezmiernem mnóstwem czarniawych robaków, wielkości $\frac{1}{4}$ werszoka. Głowa tego owadu była płaska i połyskuiąca, miał macki i włos, a od głowy aż do trzech części wzdłuż pokrywała ciało pręga do czarnego aksamitu podobna. Miał z każdéy strony trzy nogi, któremi szybko po śniegu pełzał i około roślin, drzew i budynków kupami zgromadzał się. Niektóre z tych robaków wystawione na powietrze w naczyniu śniegiem napełnioném, żyły w niém do dnia 7. Listopada, chociaż wśród tego czasu ciepłomierz spadł na 8° niżéy zera. Inne, którym dano zamarznąć w lodzie, pozostały także przy życiu, lecz naokoł ciała wśród lodu było mieysce niezamarznięte. W wodzie pływały bez uszkodzenia, lecz wniesione do ogrzanego mieysca niezwłocznie zdychały.

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Grudnia.

Wczoray Król i Delfin polowali w lesie Vincennes. Przede mszą J. K. M. dał posłuchanie tuteyszemu Posłowi przy dworze hiszpańskim Podhrabiemu St. Priest, który przybył z Barcelony.

Onegday P. Royer Collard przez biuro akademii francuzkiéy, iako iéy członek nowomianowany, był Królowi przedstawiony.

Na uwiecznienie pamiątki bitwy pod Nawarynem wybito tu bardzo piękny medal.

Stósownie do woli Króla, woysko dywizyi barcelońskiéy, powracaiące teraz do Francyi, stanąwszy na granicy francuzkiéy przeydzie zaraz na etat pokoiu.

Dnia 5. Grudnia Król hiszpański odprawić miał wiazd swóy do Barcelony.

Xiążę Decazes znayduie się tu od d. 4. m. b.

Generał-Porucznik Gabryel Barbou, umarł d. 9. m. b. w Abbeville w 67 roku życia swego.

Xiądz Demazure przybył do Tulonu po odbytéy do Jeruzalem podróży.

Pan Legendre udzielił akademii umieiętności niektóre ważne odkrycia królewieckiego literata, Pana Jakobi (maiącego dopiero 25 lat), w analyzach matematycznych. Rozwiązał on trudności, które sławny Euler i Pan Legendre za niepodobne do przezwyciężenia poczytywali.

Pan Garneray poiechał do Morei celem odmalowania obrazu bitwy Nawaryńskiéy z polecenia rządu. Wyidzie on potém rytowany na miedzi; exemplarz kosztować będzie 30 Franków, a pierwsze 10 odcisków przedane będą na korzyść Greków.

W Marsylii odebrano listy z Alexandryi, podług których Wechabici, lud szczęśliwéy Arabii, powstali nanowo przeciw Baszy Egipskiemu. Wysłane przeciw nim oddziały woyska, zostały porażone.

Nasze dzienniki wykładaią z uszczypliwym dowcipem artykuły gazet angielskich *Times*, *Courrier*, *New-Times* i innych, które dotychczasowe Ministeryum francuzkie, a nadewszystko iego naczelnika, pod niebiosy wynoszą. Ton ten angielskich dziennikarzy okazuie ich ducha narodowego, który teraz dopiero uważa szkodę, iakaby wyniknąć musiała dla Anglii z zrzucenia teraźnieyszego Ministeryum francuzkiego, któreby zupełną odmianę w systemacie francuzkim za sobą pociągnęło.

Dzienniki tak zwane ministeryalne, mówi Dziennik Handlowy, które bezustannie deklamuią na nadużycia gazet i rozpustę druku, zdaią się chcieć przesadzać wzaiemnie w nadużyciach i rozpuście. Gazeta tuluzka, *Echo du Midi*, wylewa całą żołć na Generała Lafayette, i robi uwagę, że ten Deputowany, iako naystarszy co do wieku, tymczasowym Prezydentem Izby będzie; i że iuż tenże sam przed lat 30 zupełnie innéy Deputacyi prezydował, to iest zabóycom z dnia 6. Października, którzy Ludwika XVI. z Wersalu do Paryża przyprowadzili. Lugduńska powszechna gazeta przypomina czytelnikom, że w r. 1792. reprezentantami Paryża byli Danton, Robespierre, Marat, Billaud Varennes i ich wspólnicy, i że właśnie wtenczas, iak i teraz, Francya była ofiarą dzienników bezbożnych. Robespierre był obrany w piąciu różnych mieyscach, Z któréy to dowcipnéy aluzyi domyślać się zapewne mamy, że Pan Royer Collard (obrany w siedmiu mieyscach) iest pewien rodzay Robespiera; że cenzora bankowego Odier porównać można z Maratem, Hr. Alexander de Laborde z Dantonem, a P. Kaz. Perrier z Billaud-Varennem. Tuteysza

gazeta umieściła dwa dokumenta z r. 1789; to iest adres do Ludwika XVI. o oddalenie Ministrów (Marszałka Broglie, Barona Breteuil, Foulona) ułożony przez Mirabeau, i proiekt oskarzenia Ministrow, którego autorem miał być P. Lafayette, prezyduiący wtenczas w zgromadzeniu konstytucyinėm. Taż sama gazeta wezwała dzienniki, aby iéy wymieniły nowych Ministrów. Naco one odpowiedziały, iżby to było przywłaszczać sobie prawo prerogatywy krolewskiéy. Z którey odpowiedzi wcale niekontenta była.

Niedawno *Goniec Francuzki* w osobnym artykule nietylko obiorcom francuzkim, lecz i młodzieży kraiu oddał należną pochwałę za iéy skuteczne przyłożenie się do pomyślnego wypadku wyborów. Nazwisko iednak młodzieży; kiedy mowa iest o Izbie Deputowanych, rozciągnąć należy do lat przynaymniéy trzydziestu, które przepisane są dla obiorców równie iak skończony czterdziesty dla tych, co chcą być wybrani. Ten artykuł zawiera co następuie:

„Z przywróceniem cenzury, iakoby za pomocą czarodzieyskiéy sztuki utworzył się związek młodzieży obywatelskiéy od iednego końca Królestwa do drugiego dla utrzymania iawności wygnanéy z gazet i stania się iéy tłumaczami: towarzystwa druku powstały wszędzie, i ile to było w ich mocy, zachowały naród od milczenia i ciemnéy nocy, którą chciano pokryć iéy czynności. Młodzi obywatele obrali się stróżami publicznych swobód, wywiadywali się troskliwie o haniebnych zamiarach przemocy, zgadywali ie poczęści i rozgłaszali powszechnie. Zakryte pozorem list przysięgłych taiemne zamachy nie uszły ich baczności, i niezwłocznie zaięli się uwiadomieniem obywateli o knowanych zasadzkach. „Książeczki dla obiorców i przysięgłych" rozesłano przeszło stotysięcy exemplarzy. Pan Salvandi znalazł emulacyą we wszystkich prowincyach. Obok tych towarzystw drukarskich utworzyły się wszędzie grona prawników; napominano obywateli żądać zapisania swych imion w listach, protestowania przeciwko nadużyciom władzy i wykrętnym wykładom przepisów; wszystkie prawe kroki w ich imieniu przyimowano; gorliwi obywale znaleźli przewodników; opieszali nabrali odwagi, a nadzieie administracyi zostały zniszczone; widziała się być przymuszoną kazać poprzylepiać spisy prawie dokładne; a tak młodzież może się poszczycić, że prawie utworzyła obiorców.

„Oszukawszy się w rachubach swoich zasadzonych na sprawdzeniu spisów obiorców, chwyciło się Ministeryum innego środka przytłumienia opinii publicznéy; rozumiało, że przez spieszne wykonanie operacyi obiorczych odurzy Francyą, i swoich kandydatów okrzyknąć potrafi, nim się ieszcze obiorcy konstytucyini będą w stanie pomiarkować. Ale w iednéy prawie chwili gromada młodych obywateli we wszystkich punktach Królestwa puściła się na wędrówkę, aby obiorców od miasta do miasta od okręgu do okręgu o tém uwiadomiać; urządziła korrespondencye przez posłańców, które szybkością równały się pocztom, a nawet telegrafom samym. Francya konstytucyina miała hasło swoie i umowiony plan walki; a gdy dzień spotkania się nadszedł, nie brakło żadnego do apelu. Podczas gdy żandarmowie za kołnierz brać musieli ministeryalnych obiorców, aby ich prawie gwałtem wieśdź na mieysca wyborów; zbierała gromada dobrowolnych wysłańców niezależnych obiorców, i służyła iéy za straż honorową. Wzięte w rekwizycyą (czesto bezpłatnie na to dawane) powozy zwoziły starców i kaleki na wybory do kollegiów. Każdy wie, iaki był tego wypadek, każdy się cieszy, a młodzieży należy się chwała. Ale co wszelkie przechodzi pochwały, iest to spokoyne pomiarkowanie, które umiała zachować nawet podczas tryumfu zwycięztwa." Tutay następuie opis iéy zachowania się podczas gdy ią drażniono, i prawie zmuszano do zamieszań i niepokoiów, co iuż z dawnieyszych opisów iest wiadome; i iak na zmartwienie gazety Lugduńskiéy, pierwszy raz Moliera nawet oklaskami nie przywitano.

Przed kilku dniami widział ktoś na ulicy St. Denis przeieżdżaiący karawan, który sam, tak że ani ieden człowiek za nim nie postępował, szedł swą drogą. Zapytał się, ktoby to umarł, i dowiedział się, że bardzo uboga, na poddaszu na słomie spoczywaiąca, i w gałgany obwinięta niewiasta dniem przedtém tamże z światem się rozstała. Nikt iéy nieznał,

ani nawet sąsiedzi, którzy iéy często pozwalali, żeby się u nich zagrzała. W słomie iéy legowiska znaleziono papiery, z których się o zmarłéy dowiedziano. Była to wdowa po Fouquier Thinoville. (Przed rewolucyą prokurator w Chatelet; potém publiczny oskarzyciel przy Trybunale rewolucyinym, gdzie się godnym Robespierra przyiacielem okazał, i niezliczone ofiary na rusztowanie wysłał; a nakoniec sam 7. Maia 1795. nagrodę za swoie zbrodnie otrzymał.)

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 8. Grudnia.

Podług nadeszłych wczoray rano depesz od Admirała Sir E. Codrington, flota rossyiska miała w bitwie pod Nawarynem 60 zabitych (2 oficerów) i 120 rannych. — Ibrahim miał w rzeczy samey mieć zamiar spalić naszą flotę w nocy na 21. Października swoiemi pożarkami, i dla tego też tak się rozżarł na pożarek, którego porywczość zrządziła bitwę, iż wszystkim ludziom iego osady głowy poucinać kazał.

Słychać, że parlament kilka tygodni wprzód niż się spodziewano, będzie zebrany, to iest 8. lub 11. Stycznia.

Podług doniesień dzienników *Globe* i *Traveller*, Admiralicya wydała rozkazy uzbroienia 4 galiot do bomb; dwie z nich maią być w Portsmouth, a dwie w Deptford uzbraiane.

Pod tytułem; *the oriental missionary* wyidzie wkrótce dzieło, obeymuiące opisanie podróży przedsięwziętéy w roku 1824 i 1825 w celu rozszerzenia religii chrześciańskiéy w Arabii i na brzegach Euphratu.

W roku 1704 (opowiada dziennik *Limerick Chronicle*), Major Johnson w Dublinie, oficer na połowicznym żołdzie, dał każdemu z swoich dwóch synów (ieden miał 10 drugi 12 lat) nabity pistolet, i rozkazał im, ażeby na zakommanderowanie do siebie wystrzelili. Stało się i obydway padli trupem. Matka usłyszawszy huk wpada do pokoiu, a wtenczas Mjor nayprzód ią potém siebie sztyletem przeszywa.

Dnia 9. Listopada przybył do Malty trypolitański Konsul Warning z całą swoią familią na okręcie woiennym Susa; powstać miały zakłócenia między nim i Regencyą.

Z Sincapore odebraliśmy zasmucaiącą wiadomość z dnia 8. Sierpnia, iż mieszkaiący tam chińczykowie podnieśli bunt i wymordowali kilka familii angielskich.

Tegoroczny dochód bawełny w Ameryce północnéy wynosi 957,287 bali, zatém 237,254 bali więcéy niż w roku przeszłym.

W giełdzie dziś rano panowała obawa, iednakże papiery o mało co spadły.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 30. Listopada.

N. Królowa, wyiechawszy dnia 22. rano z Vinarez, zastała bramę tryumfalną na granicy Walencyi i Katalonii. Tegoż dnia zanocowała w Tortoza, dnia następuiącego w Perello, a dnia 24. o wpół dwunastéy w południe odprawiła wiazd swóy do Tarragony. Ulice wystroione były bardzo bogato kobiercami, a grona tancerek poprzedzały powóz Monarchini. Wieczorem oświecone było miasto. Tracenia ustały od przybycia Króla, a przynaymniéy zostały zawieszone. Dowódzca bandy Escudera został w Alcala rozstrzelany.

Gazeta angielska *Times* zawiera w prywatnym liście z dnia 22. m. b. co następuie: „Mamy teraz nowe powstanie, które ani iest liberalne (w wyłącznem znaczeniu słowa), ani apostolskie. Zapewne Pan słyszałeś o sekcie, która używa nazwiska Los Laboradores del Bosque (robotnicy w boru), a która się w wielu prowincyach rozmnaża. Ich celem iest wskrzeszenie staréy konstytucyi Kortezów kastyliyskich.“

Dnia 26. umarł tu sławny rzeźbiarz Alvarez w naywiększém ubóstwie na zapalenie wątroby, — skutek zapewne prześladowań i zmartwień, które w ostatnich latach życia swoiego znosić był przmuszony. Ostatnia iego roboty grupa wystawiała starego woiownika, broniącego syna swego. Nieprzyiaciele iego upatrywali w tém myśli rewolucyine, dla czego pociągniony przed trybunał kościelny wielkich doznał nieprzyiemności.

Municypalność tego miasta układa właśnie adres do Króla z prośbą, ażeby iak nayprędzéy powrócił do stolicy.

Przyczyna aresztowania oyca Almarez była

dotąd taiemnicą; teraz zaś powzięto pewną wiadomość, iż mnich ten, spowiednik Xiążęcia pokoiu i Króla Karóla IV., równie iak Królowéy Maryi Ludwiki, miał zamiar — iak się zdaie z polecenia i przy pomocy tegoż Xiążęcia pokoiu — pisać tayną historyą Ferdynanda VII., nietylko iako Xiążęcia Asturyi, ale też iako Króla hiszpańskiego. Zdaie się iednak, iż mnich ten niedosyć był ostrożnym, gdyż dwór papiezki dowiedział się o tém i doniósł Królowi, w celu ażeby zapobiegł wydaniu gorszącéy książki. Niebawnie Ferdynand VII. posłał okręt do Rzymu z Panem Perez Nawarro, ażeby tam uskutecznił aresztowanie oyca Almarez, a gdyby można i samego Xiążęcia pokoiu, i zabrał ich papiery. Gdy mnich ten usłyszał z ust Don Navarra, iż ma być zawieziony do Madrytu, zawołał: Zginąłem! — Za powrotem Don Nawarra pierwsze pytanie Króla Ferdynanda to było: Masz WPan iego papiery? — Zapewne oyciec Almarez dokończy swe życie w więzieniu Peniskoli.

Władze w Soryi okazały wielkie stronnictwo w instrukcyi processów przeciw osobom, które do ostatnich zaburzeń wchodziły, tak iż Król polecił tę okoliczność osobnemu Kommissarzowi. Aresztowano wielu świeckich i zakonnych xięży.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 24. Listopada.

Bryg portugalski „13ty Maia" (od dnia zaślubienia Króla tak nazwany) niepowrócił ieszcze z Rio de Janairo. Z niecierpliwością wyglądamy iego powrotu, spodziewaiąc się otrzymać przezeń nowe uchwały Cesarza względem zachowania swobód konstytucyinych.

Generalny Dyrektor policyi, Bastos, żądał już poraz trzeci dymissyi, lecz iéy nieotrzymał.

Słychać, iż ze wszystkich Ministrów tylko się pewnie Pan Carvalho, Minister finansów, przy swoim urzędzie utrzyma.

Rozmaite wiadomości.

Król Bawarski zaszczycił Feldmarszałka Xięcia Wrede za 50letnie znakomite usługi krzyżem honorowym orderu Ludwika.

Osagowie znayduią się teraz w Bruxelli.

Gazeta Kaselska pisze: Postępy armii rossyiskiéy w Persyi są wielkiéy wagi w teraźnieyszém położeniu rzeczy. Zwycięzka armia z tamtéy strony Araxu, na granicach tureckiéy Armenii i Kurdystanu, gdyby przyiśdź miało do pokoiu z Persyą a do woyny z Turkami, dla ostatnich bardzo groźną być może. Bo kiedy z iednéy strony Rossyanie przez Xięstwa ku Dunaiowi się ruszą, a wyprawy z portów czarnego morza z Sebastopola i Nikołaiewa woysko w niższéy części uyść Dunaiu w Rumelii nawet w bliskości Konstantynopola na ląd będą wysadzać, tymczasem Paszkiewicz przez wyższą część Eufratu do pontyckich kraiów i małéy Azyi wkrocsy; i na téy niemal drodze, któréy niegdyś w awaturniczéy błędnéy podróży dziesięć tysięcy Greków szukało dla powrotu do oyczyzny, ale bez wątpienia z większém szczęściem, do samego serca Otomańszczyzny zmierzać będzie: a iego tył zasłaniać może korpus iaki obserwacyiny albo iaka inna kombinacya.

Dziennik *Library Manual* zawiera następucy rachunek nekrologiczny literatury angielskiéy: „Z tysiąca około dzieł rocznie wychodzących w Angli, 600 zwykle więcéy kosztuie aniżeli przynosi zysku, dwieście wyprzedaie się bez straty i bez korzyści, sto z małym tylko zyskiem, a sto ostatnie utrzymuie handel księgarski. Sześćset pięćdziesiąt idzie w niepamięć w przeciągu tegoż samego roku, w którym zostały wydane; sto w przeciągu dwóch lat; sto pięćdziesiąt w trzech latach; do roku siodmego zaledwie dotrwa pięćdziesiąt; czterdzieści cokolwiek dłużéy: a naywięcéy, dziesięć dożyie lat dwudziestu. Z 50,000 dzieł ogłoszonych, w wieku 17, może tylko pięćdziesiąt iest dziś ieszcze w iakiéykolwiek cenie, — a z 80,000 wydanych w 18, tylko trzysta zasłużyło na przedrukowanie, a zaledwie 500 iest ieszcze czytanych. Do 18. zaś wieku, od czasów naydawnieyszych

szych, we wszystkich kraiach i ięzykach, nie znaleść więcéy nad 500 autorow, ktorych imiona oparły się niszczącéy władzy czasu.“

W iednym z świeżo ogłoszonych listów dowcipnego Xcia de Ligne znayduie się szczególnieysza anekdota o Generale Lafayette. Niech ią sam autor opowie: „Pan Lafayette, mówi on, przysłał mi niby to inżeniera francuzkiego nazwiskiem Marolle, dla kierowania oblężeniem Oczakowa. Wchodzę z nim do namiotu Xięcia Potemkina. Nimem mu go przedstawił, i tuż w bliskości Xięcia, inżenier zapytuie się mnie głośno: Gdzie iest Generał? Oto iest, odpowiadam mu. Chwyta on go wówczas za rękę i mówi mu: — Dzień dobry Generale! Cóż? Generał chce mieć Oczaków? — Zdaie się, odpowiada Xiążę. — Dobrze! odzywa się móy oryginał, weźmiemy go. Czy ma tu Generał Vaubana i Coeliorna? Chciałbym sobie troche przypomnieć co się iuż zapomniało, albo nawet czego wcale nigdy nie umiałem, gdyż iestem tylko inżenierem drogowym. — Jeżelibym miał zdobywać iakie miasto, tobym zawsze od Generała Lafayetta żądał inżenierów. Widać iż on ich umie wybierać; przysyła do kierowania oblężeniem Oczakowa inżeniera drogowego!

Pewien turek, który długi czas bawił w Wiedniu, a którego niezmiernie uderzało niemieckie kłanianie się kapeluszem, używał potém w gniewie następuiącéy klątwy: Boday dusza twoia niemiała więcéy spoczynku, co kapelusz niemiecki.

Gdy Rabelais leżał na smiertelném łożu, lekarze odbyli nad nim konsultacyą. Moi Panowie — rzekł do nich — pozwólcie mi umrzéć naturalną śmiercią. (Jak wiadomo był on sam lekarzem.)

Niedaleko Turyna, w Racconiggi, żyie kobieta niezamężna, imieniem Anna Garbero, maiąca teraz lat 40, która od dnia 5. Września 1825. żadnego nie bierze pożywienia. Wygląda iak kościotrup pergaminem oblepiony; zresztą twarz iéy iest zwyczaynego kształtu. Nie przyimuie ona żadnych podarunków, pieniędzy i t. d., i przez przydanie iéy straży i troskliwe badania przekonano się, że wcale w tém nie ma żadnego oszukaństwa. Gdy przed kilku miesiącami była u spowiedzi, połknąwszy kommunikant z wielką trudnością, przez trzy dni miała gwałtowne kurcze.

Szczególność pedagogiczna.

W piśmie: *Zabawy pedagogiczne*, przez dessauski instytut edukacyiny wydawaném, znayduie się pod napisem „*Hauberle i Neumann*“ co następuie:

Jan Jakub Hauberle, *collega Jubilatus* małego szwabskiego miasteczka, przez czas swoiego 51letniego i 7miesięcznego urzędowania, podług bardzo miernego obrachunku wydzielił młodzieży staraniu iego powierzonéy: 911,517 kiiów, 24,010 rózg, 20,989 klapsów ręką lub linią, 136,715 szturkańców, 10,235 policzków, 7905 szczutków, 1,115,800 kuxów w głowę i 12,763 *Notabene* biblią, katechizmem, kancyonałem i grammatyką, 777 razy kazał chłopcom klęczyć na grochu, 713 razy na troykanciastém drewnie, 5001 uczniów musiało osła nosić a 1707 rózgę do góry trzymać, nie wspominaiąc innych kar *in promptu* wykonanych. Pomiędzy kiiami było 800,000 za nienauczenie się łacińskich wokabuł, a pomiędzy rozgami 66,000 za nienauczenie się sentencyi biblíynych i pieśni. W liczbie iego 3000 wyrazów łaialnych była trzecia część własnego wynalazku. Co dwa lata potrzebował biblii, którą zawsze celem utrzymywania karności w ręku nosił. W czasie swoiego urzędowania potrzebował 12 grammatyk, 7 katechizmów, 6 kancyonałów w szkole, a 3 w kościele.

Osobliwsze zamiłowanie się w muzyce.

Pytanie. Dla czegoż to mężulko Pani niebył na wczorayszym koncercie?

Odpowiedź. Móy mąż iest sam muzykalny i naturalnie nie wiele dba o muzykę.

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Nru 102.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 22. Grudnia 1827.)

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością Kapitana Krummes konkurs otworzony został i termin do likwidacyi pretensyi na

dzień 18. Marca r. p.

o godzinie 9téy przed Deputowanym Konsyliarzem Sądu Ziemiańsk. Culemann, w naszéy Izbie stron wyznaczony został, na który wszystkich nieznaiomych wierzycieli wspólnego dłużnika ninieyszym publicznie zapozywamy, aby się albo osobiście, albo przez pełnomocników prawnie dozwolonych stawili, ilość i gatunek pretensyi podali, dokumenta lub inne dowody do tych ściągaiącc się w oryginale lub odpisach wierzytelnych złożyli. Niestawaiący w terminie wierzyciele i ci, którzy aż do inrotulacyi aktów pretensye swe nieudowodnią, z całkiemi pretensyami swemi do massy wyłączeni, i w téy mierze wieczne milczenie przeciw drugim wierzycielom nakazanym zostanie. Tym wierzycielom, którzy osobiście terminu dopilnować nie mogą i którym na znaiomości w mieście tuteyszym zbywa, proponuiemy pełnomocników UUr. Hoyer, Gudenian i Przepałkowskiego Kommissarzy sprawiedliwości, z których iednego obrać i w dostateczną informacyą i plenipotencyą opatrzyć maią.

Poznań, dnia 10. Września 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek tuteyszego piekarza i mieszczanina Bogumiła Mullaka, ninieyszém wiadomo czynimy, iż obligacya przez piekarza i mieszczanina Karola Augusta Kreuszner w Szmiglu, dla starozak. krawca Jozefa Goldenstein w mieyscu pod dniem 2. Listopada 1803. roku na 400 Tal. z procentem i kosztami wystawiona, Rubr. III. Nro. 1. na nieruchomość dawniéy pod liczbą 296. teraz 353. ulicy Wronieckiéy położona, zaintabulowana z daty 2. i 18. Listopada 1803. z dołączonym do niéy attestem rekognicyinym hypotecznym z dnia 19. Listopada 1803. roku włącznie z kwitem sądowym oryginalnym na zaspokoienie tegoż kapitału z dnia 13. Października 1807. r. zaginęły.

Wzywamy przeto wszystkich tych, którzy do wspomnionego wzwyż kapitału bądź iako właściciele, bądź iako cessyonaryusze, iako zastawnicy lub pod innym nazwiskiem pretensye mieć mniemaią, ninieyszém, aby się na terminie tym końcem na

dzień 26. Stycznia 1828. roku

o godzinie 10téy przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Culemann w Izbie Instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczonym, osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników stawili, dokumenta te z sobą na mieysce znieśli i pretensye swe do protokułu podali, inaczéy bowiem na wieczne milczenie skazani będą, oraz amortyzacya onych za ogłoszoną być ma.

Poznań dnia 27. Września 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Dom pod jurysdykcyą naszą w mieście Poznaniu pod Nro. 115. na szerokiéy ulicy położony, do wdowy Reginy Baumann należący, wraz z przyległościami, który podług taxy sądownie sporządzonéy, na Talarów 5469 sgr. 11 fen. 8 iest oceniony, na żądanie wierzycieli z powodu długów, publicznie naywięcéy daiącemu sprzedane być ma, którym końcem termina licytacyine na

dzień 23. Lutego,

dzień 3. Maja,
termin zaś peremtoryczny na
dzień 30. Sierpnia 1828.,
zrana o godzinie 10. przed Deputowanym Sędzią Kaulfuss w mieyscu wyznaczonym został.

Zdolność kupienia maiących, uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w terminie ostatnim, nieruchomość naywięcéy daiącemu przybitą zostanie, ieżeli prawne tego nie będą wymagać powody.

Taxa każdego czasu w Registraturze naszéy przeyrzaną być może.

Poznań, dnia 3. Grudnia 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

CYTACYA EDYKTALNA.

W roku 1805. umarła tu Katarzyna z Goeringow Trawinska, w Lutym 1806. iéy mąż Adam Trawinski bezdzietnie i bez ascendentów z pozostawieniem szczupłego maiątku.

Sukcessorowie nie są wiadomi i niemogli dotąd być wyśledzonemi, zaczém się publicznie zapozywaią, aby się w ciągu 9ciu miesięcy, a naydaley
dnia 9. Lipca p. r.
u nas bądź na piśmie, bądź osobiście zgłosili, legitymowali i dalszych dyspozycyy oczekiwali.

Gdyby się atoli naypóźniéy w terminie oznaczonym zgłosić niemieli, wówczas spadek fiskusowi przysądzony i wydanyby został, sukcessorowie zaś, którzyby się po nastąpionéy prekluzyi zgłosić mieli, przedsięwzięte przez Fiskusa działanie przyiąćby musieli i od niego ani złożenia kalkulacyi ani wynadgrodzenia mianego ztąd użytku żądać będą mieli prawo, lecz natém iedynie przestaćby musieli, coby się wtenczas ieszcze znaydować mogło.

Poznań dnia 28. Sierpnia 1827.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

OBWIESZCZENIE.

Gdy mi na dniu 2. Grudnia między innemi rzeczami, ukradzione zostały dwa rewersa, ieden przez W. Jana Nepomucena Kierskiego, dziedzica wsi Zbarzewa, na 200 Talarów, a drugi przez P. Antoniego Grabinskiego, na 80 Talarów na rzecz moią, pod datą i rokiem, którego nie pamiętam, wystawione, przeto ostrzegam, aby tych rewersów nikt nie nabywał, owszem też rewersa za nieważne nioieyszém publicznie ogłaszam i amortyzuię.

Poznań, dnia 14. Grudnia 1827.

Wawrzyn Kąsinowski,
były protokolista.

Nowy handel sukna
Maurycego i Hartwiga Mamroth
w sklepie niegdyś JP. Caro, w rynku Nro. 51.
w kamienicy JPana Gumprechta,
poleca swóy dobrany skład francuzkich, niderlandzkich i kraiowych sukien i wszystkie do tego rzędu należące artykuły, przy zapewnieniu nayumiarkowańszych cen i rzetelnéy usługi.

Doniesienie o redutach.

Szanownemu Obywatelstwu i Prześwietnéy Publiczności mam honor ninieyszém nayuniżeniéy donieść, iż zwyczayne reduty w roku przyszłym:
w niedzielę dnia 6. Stycznia,
dito dito 20. dito,
dito dito 3. Lutego,
dito dito 17., 18. i 19. Lutego 1828.,
w kamienicy moiéy *Hôtel de Pologne* w Lesznie dawać będę.

H. C. Rieffenstahl.

Sprowadziwszy się napowrot do Sierakowa, zamyślam w domu moim otworzyć w dniach następuiących reduty
to iest:
1szą dnia 6. Stycznia,
2gą dnia 27. Stycznia,
3cią dnia 17. Lutego
roku przyszłego.

Urządziwszy iak naygustowniéy salą i przysposobiwszy się w wszelkie gatunki trunków i inne potrzeby — spodziewam się że Prześwietna Publiczność zaszczycić mnie raczy iak przed lat kilku licznym zgromadzeniem, na które iak nayuniżeniéy zapraszam.

Kley.

Jako podarunki na gwiazdkę
poleca podpisany gadaiące papugi i ładne małpiątka za słuszne ceny.

Poznań, dnia 21. Grudnia 1827.

Herman van Aken,
naprzeciw głównego odwachu w pałacu JW. Hrabiego Działyńskiego.